

Obawy gigantów ws. jednolitego patentu w Europie

27 września 2013

Jednolity Patent w UE zaczyna wzbudzać obawy nawet takich gigantów, jak Google czy Apple, choć to właśnie oni mogą najwięcej na nim zyskać. Korporacje zaczynają dostrzegać, że patentowy cyrk z USA przeniesie się do UE, a to będzie kosztowne.

Mówiąc najogólniej, chodzi o ustanowienie w Unii Europejskiej mechanizmu ułatwionego uzyskiwania patentów, które byłyby od razu ważne w wielu krajach, bez konieczności tzw. walidacji patentu.

Jednolity Patent był dość ostro krytykowany w Polsce, a mimo to rząd Donalda Tuska zdaje się popierać przystąpienie Polski do tej inicjatywy. Nie bardzo wiadomo dlaczego, gdyż dla Polski może to oznaczać gospodarcze samobójstwo – polski rynek może zostać zalany nowymi patentami, najczęściej należącymi do bogatych międzynarodowych korporacji.

Poza tym istnieją obawy, że Jednolity Patent otworzy drogę do patentowania oprogramowania w Europie i zaczniemy obserwować w UE dokładnie takie same absurdy, jak te znane z USA. Firmy zamiast inwestować w produkty będą wynajmować sztaby prawników i ciągać się po sądach.

Zwolennikami Jednolitego Patentu od początku były duże, działające na całym świecie firmy. To właśnie dla nich ten system oznacza oszczędności. To właśnie one będą miały wiele patentów, które zaleją nasz rynek. Mimo to zaczynają się one obawiać, że system wprowadzany w Europie powtórzy błędy systemu amerykańskiego.

Dziś 16 firm wystosowało w tej sprawie list otwarty do Państw Członkowskich UE, Komisji Europejskiej i

europarlamentarzystów. Kopię listu zamieszczamy pod tekstem. Znamienne jest to, że pod listem jak jeden mąż podpisały się firmy, które wcześniej walczyły ze sobą w sporach patentowych, także w sądach europejskich. Są to m.in. Samsung, Apple, Microsoft i Google. Pod listem podpisały się też Intel, HP, Adidas, Yahoo i in.

Wspomniane firmy generalnie popierają ideę Jednolitego Patentu. Niemniej obawiają się, że w Europie też pojawią się patentowe trolle, czyli firmy nie produkujące i nie tworzące niczego, ale posiadające marnej jakości patenty, które pozwolą im wszczynać spory sądowe.

Korporacje obawiają się m.in. rozdzielania sporów patentowych na dwa sądy, z których jeden będzie sprawdzał ważność patentu, a drugi – czy doszło do jego naruszenia. Może wówczas dojść do tego, że patentowy troll uzyska sądowy zakaz sprzedaży jakiegoś produktu, mimo iż nie będzie pewności co do ważności patentu.

Poruszenie tej kwestii w liście pokazuje, że nawet zapaleni użytkownicy systemu patentowego nie bardzo wierzą w jakość patentów.

Kolejna obawa firm dotyczy braku wyraźnych wytycznych co do tego, kiedy sąd może wydać zakaz sprzedaży produktu rzekomo naruszającego patent. Może bowiem dojść do tego, że taki nakaz zostanie wydany z powodu „trywialnego” patentu, a będzie dotyczył złożonego produktu. Trolle patentowe chętnie korzystają z tego braku proporcjonalności, bo wiedzą, że czyni to spór sądowy bardziej niebezpiecznym dla pozwanego.

Według autorów listu koszty działalności patentowych trolli wyniosły 29 mld dolarów tylko w roku 2011. Straty, jakie gospodarka amerykańska mogła ponieść z tego powodu w latach 1990-2010, są szacowane na pół biliona dolarów.

List od korporacji powinien dać politykom unijnym mocno do myślenia. Już nie tylko przeciwnicy Jednolitego Patentu, ale

nawet jego zwolennicy spoza UE obawiają się powtórzenia tych samych błędów, które są widoczne w systemie amerykańskim.

Kopia listu otwartego [TUTAJ](#).

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)